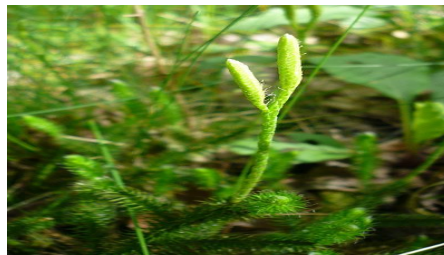


Widłaki objęte są ścisłą ochroną

2014-04-18

W Polsce istnieje zwyczaj ubierania koszyczka zielonymi gałązkami. Dawniej do dekoracji często używano gałązek widłaka goździstego *Lycopodium clavatum*, o płożących, widlasto rozgałęzionych, zielonych, wzniesionych pędach, o długości do 20 cm, czy popularniejszego widłaka jałowcowatego *Lycopodium annotinum*. Czemu upodobano sobie ten rodzaj? Może ze względu na piękny, długo utrzymujący się kolor rośliny, bądź też jej dostępność? Widłaki porastają torfowiska, wrzosowiska, widne suche bory i lasy mieszane, a szczególnie lasy iglaste, tak więc spectrum ich miejsc występowania jest szerokie.

Obecnie widłaki są objęte ścisłą ochroną zagwarantowaną [Rozporządzeniem Ministra Środowiska z 5 stycznia 2012 r.](#) w sprawie ochrony gatunkowej roślin. Niestety nadal bywają niszczone na dużą skalę. Pędy zrywane są nie tylko ze względu na ozdobny wygląd, ale także z powodu właściwości leczniczych. Pyłek zarodnikowy ma działanie moczopędne i dezynfekujące drogi moczowe, jest także używany przy schorzeniach wątroby. Zewnętrznie wykorzystywany jest jako zasypka na rany, wypryski oraz przy łuszczycy. Należy jednak pamiętać że widłak zawiera trujące alkaloidy.



Widłaków nie można hodować, gdyż do rozwoju potrzebują obecności pewnych gatunków grzybów. Można mieć zatem pewność, że pozyskanie gałązek stanowiących ozdobę koszyczków stanowi naruszenie prawa - zostały zerwane ze stanowisk naturalnych w lesie i w ten sposób zniszczone. Niestety, oderwane od podłoża pędy korzeniowe nie potrafią przyrosnąć ponownie i roślina obumiera. Należy pamiętać, że widłaki rosną i rozmnażają się bardzo wolno - cały cykl rozwojowy trwa ponad dwadzieścia lat.

Dla wątpliwej „potrzeby” posiadania zielonej ozdoby na wielkanocnym stole niszczy się bardzo cenną i rzadką roślinę, podczas gdy do dekoracji koszyczków można wykorzystać pędy barwinka i inne rośliny szeroko dostępne.

Nie kupujmy chronionych widłaków, zwracajmy uwagę osobom, które oferują wiązki widłaków. Często nie mają one świadomości, że tych roślin nie wolno zrywać, a zbieranie kłosów zarodnikowych możliwe jest tylko i wyłącznie po uzyskaniu zgody regionalnego konserwatora przyrody.

Źródło: RDOŚ w Warszawie

Autor zdjęcia: Traper Bemowski (Praca własna) [GFDL lub CC-BY-3.0], [undefined](#)